

## 12 nowych szpitali otrzyma ludność w bieżącym roku

WARSZAWA. — W różnych częściach kraju buduje się nowe obiekty szpitalne, rozbudowuje się i remontuje już istniejące. Ogółem roboty budowlane na dużą skalę prowadzone są obecnie w ok. 40 obiektach szpitalnych. W roku bież. 12 nowych szpitali oddanych będzie do użytku.

Nowe szpitale powstają w okręgach przemysłowych, na terenach rolniczych, najbardziej zaniedbanych w okresie przedwojennym, gdzie przyczyną się poważnie do podniesienia stanu zdrowotnego ludności wiejskiej. Tak np. w woj. stalinogrodzkim w budowie znajduje się pięć szpitali: w Bytomiu i Panewnikach, Częstochowie, Zawierciu i w Czeladzi, 5 szpitali buduje się także w woj. krakowskim, po 3 — w Białostockiem i Olsztynskiem.

Nowe, budowane obecnie obiekty szpitalne — to nowoczesne, doskonale wyposażone placówki; przy opracowywaniu ich planów zastosowano tu ostatnie zdobycze medycyny, nauki i techniki.

Tak np. szpital na ok. 600 łóżek na Żoliborzu w Warszawie, który gotowy będzie w stanie surowym jeszcze w bież. roku, jeden z największych i najbardziej nowoczesnych obiektów — to całe miasteczko, niemal samodzielne, posiadające własne wodociąg, własną rezerwową elektrownię, własną automatycznie w razie przerwy w dopływie prądu. Liczne pawilony tego szpitala pomieszczenia oddziały różnych specjalności.

## Wilgoć ucieka z ziemi

## Trzeba przyspieszyć sadzenie ziemniaków i siew lnu

Tempo siewu buraków cukrowych i sadzenia ziemniaków wzrasta się coraz bardziej. Według danych z dnia wczorajszego chłopci białostocki zasieli już ponad 65 proc. buraków cukrowych i pastewnych oraz zasadzili z górą 60 proc. ziemniaków. W powiatach bielskim, łomżyńskim i wysoko-mazowieckim ziemniaki zasadzono już prawie w 80 proc., zaś buraki cukrowe i pastewne w ponad 85 proc.

Nie wszędzie jednak jest tak dobrze. Najgorzej przebiega praca w powiatach etckim, gołdapskim i oleckim, gdzie dotychczas zasadzono zaledwie 10 proc. ziemniaków. Trzeba więc naślić tam tempo robót, aby w jak najkrótszym czasie doprowadzić przodujące powiaty. Ziemia jest już dobrze wygrzana i trzeba spieszyć się, by zasadzone ziemniaki mogły jak najpełniej wykorzystać zawartą w glebie zimową wilgoć.

Najslabiej przebiega dotychczas w naszym województwie siew lnu, plan którego województwo dotychczas wykonało zaledwie w około 30 proc. Na sprawę siewu lnu powinien baczejszą uwagę zwrócić wiejski aktyw partyjny i bezpartyjny oraz państwowa służba rolna, gdyż len później zasiany narażony jest bardziej na ataki pchełki ziemnej, która może spowodować poważną obniżkę plonów. Wczesny siew to gwarancja wysokich urodzajów i dlatego nie żałując sił i trudów musimy jeszcze bardziej wzmocnić swe wysiłki, by przyspieszyć tempo siewów.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 111 (835)

BIAŁYSTOK, środa 12 maja 1954 r.

A

Cena 20 gr.

## Goście goziny na budowie kombinatu

## Już za 16 dni zakończy się budowa wielkiej przedziałni w Zambrowie

**Edward Klubiński**  
pierwszy  
w Karl Marx-Stadt  
Drużynowo  
wygrywa  
Francja  
Polacy nadal  
na II miejscu

Szczegółowe sprawozdanie z VIII etapu na str. 2.

**Radzieccy specjaliści pomagają montować nowoczesne maszyny**  
(Od specjalnego wysłannika)

W Zambrowie zazieleniły się drzewa i zakwitły wiśnie. Bogate w sady miasteczko wygląda obecnie jak olbrzymia białozielona plama. Jednakże stojące na pierwszym planie bloki ZOR-owskie i widoczne z dala olbrzymie dźwigi kombinatu mówią, że w tym miasteczku dzieją się rzeczy niezwykle. W miasteczku, w którym kiedyś nie można było nie podziwiać prócz krzywych łatań, rozkwita nowe, bujne życie. — Dokonał tego kombinat, a właściwie jego ludzie: ludzie Zambrowa, okolic, inżynierowie i monterzy radzieccy, fachowcy z różnych stron Polski — którzy stawiali pierwsze fundamenty.

Ale dziś właściwie trzeba mówić o dachach, a nie o fundamentach. Bo już za szesnaście dni zakończy się budowa przedziałni — kolosa, której dachy sięgają powierzchni 2 hektarów.

Murarze, tynkarze, malarze i instalatorzy opuszczają przedziałnię. A w nowoczesnych, przestronnych halach radzieccy i polscy fachowcy montują długie rzędy maszyn.

Większość tych maszyn pochodzi ze Związku Radzieckiego. Polskie są natomiast zgrzeblarki przedterminowo wyprodukowane w Cynie 1-majowym przez zakłady zielonogórskie.

Równolegle z wykańczaniem podstawowego obiektu kombinatu buduje się magazyn na bawełnę, kotłownię, budynki socjalne.

Już niedługo podążająca ze słonecznej Armenii ba-

welna będzie przerabiana w zambrowskim kombinacie, by więcej było w naszym kraju pięknych materiałów.  
K. Dudko

## Na Konferencji Genewskiej

**Delegat Wietnamu proponuje całkowite przerwanie ognia przez siły zbrojne obu stron**

GENEWA. — W dniu 10 bm. odbyło się drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych, poświęcone sprawie Indochin. Obrady były bardzo ożywione i dotyczyły szeregu doniosłych zagadnień międzynarodowych. Przemawiali wicepremier i minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Pham Wan Dong, minister spraw zagranicznych Francji Bidault, przedstawiciel Laosu, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, podsekretarz stanu USA Bedell Smith, przedstawiciele Kambodży i Wietnamu baodaiowskiego.

Minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, który przewodniczył poniedziałkowemu posiedzeniu, udzielił głosu szefowi delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Pham Wan Dongowi, który w imieniu swego rządu złożył propozycję w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

## Propozycje delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

W celu przywrócenia pokoju w Indochinach konieczne jest:

1. Uznanie przez Francję suwerenności i niepodległości Wietnamu na całym obszarze Wietnamu jak również suwerenności i niepodległości Khmeru i Patet Lao.

2. Zawarcie porozumienia w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z obszaru Wietnamu, Khmeru i Patet Lao w terminie, który będzie uzgodniony przez strony wojujące. Przed wycofaniem wojsk należy osiągnąć porozumienie w sprawie rozmieszczenia francuskich sił zbrojnych w Wietnamie ze specjalnym uwzględnieniem sprawy liczebności francuskich sił zbrojnych i ich dystrybucji, przy czym liczebność ta i liczba miejscowości gdzie będą stacjonowały, powinny być w miarę możliwości jak najbardziej ograniczone.

3. Zorganizowanie wolnych, powszechnych wyborów w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao w celu utworzenia jednolitego rządu w każdym z tych krajów. Zwołanie konferencji konsultacyjnych z udziałem przedstawicieli rządów obu stron w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao w celu przygotowania i przeprowadzenia wolnych, powszechnych wyborów. Te konferencje konsultacyjne podejmą niezbędne kroki dla zagwarantowania nieskrępowanej działalności wszystkich patriotycznych partii, ugrupowań i organizacji społecznych. Jakakolwiek obca ingerencja jest niedopuszczalna. Utworzone zostaną komisje lokalne, które będą kontrolowały

przygotowanie i przeprowadzenie wyborów.

Zanim utworzone zostaną jednolite rządy w każdym z krajów Indochin i po zawarciu odpowiedniego porozumienia zgodnie z układem rozejmowym rządy obu stron będą sprawowały władzę na obszarach znajdujących się pod ich kontrolą.

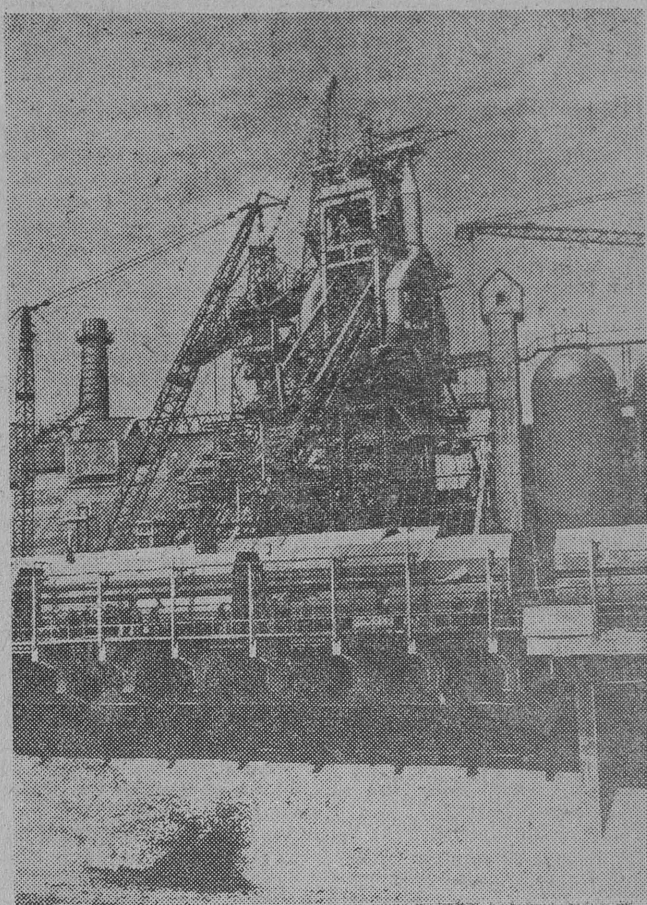
4. Złożenie przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oświadczenia stwierdzającego, że rząd tej Republiki gotów jest rozpatrzyć sprawę przystąpienia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej do Unii Francuskiej na zasadzie całkowitej dobrowolności oraz rozważeniu warunków przystąpienia. Złożenie analogicznych oświadczeń przez rządy Khmeru i Patet Lao.

5. Uznanie przez Wietnamską Republikę Demokratyczną, jak również przez Patet Lao i Khmer fakt, że Francja ma w tych państwach interesy gospodarcze i kulturalne.

Po utworzeniu jednolitych rządów w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao stosunki gospodarcze i kulturalne tych krajów z Francją zostaną oparte na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania ich interesów. Zanim te jednolite rządy zostaną utworzone, stosunki gospodarcze i kulturalne między trzema państwami indochińskimi a Francją pozostaną tymczasowo bez zmian takie, jakimi są obecnie. Jednakże na obszarach, gdzie komunikacja i wymiana handlowa są przerwane, mogą one być przywrócone za zgodą obu stron.

Obywatele każdej ze stron  
(Ciąg dalszy na str. 2)

## Huta im. Lenina



W dniu 30. IV. br. na estakadę zasobników rudy wjechał pierwszy pociąg z wagonami napełnionymi rudą. Do magazynu w rejonie wielkiego pieca nr 1 posypała się pierwsza ruda.  
NA ZDJECIU: wysypywanie pierwszego transportu rudy do zasobników.  
(CAF — fot. Szyperko)

## Napięta sytuacja polityczna we Francji

PARYŻ. — Różne dzienne w tej lub innej formie wskazują, że zwycięstwo przez wietnamską armię ludową twierdzy Dien Bien Fu poważnie zachwiało pozycję rządu Lanieli. W związku z napływającymi do Biura Zgromadzenia Narodowego interpelacjami deputowanych, zwłaszcza z interpelacją deputowanego z ugrupowania URAS (ugrupowanie gaullistowskie) Dronne, dzienniki przewidują, iż debata nad sprawą Indochin w parlamencie jest nieuchronna.

„Combat” pisze, że „upadek Dien Bien Fu poważnie zachwiał i tak już chwiejną pozycję rządu Lanieli” i że „nowe interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym stworzą dziś groźbę kryzysu rządowego”.

Dla nastrojów pewnych kół rządzących Francją charakterystyczne jest oświadczenie dowódcy naczelnego francuskich sił zbrojnych w Indochinach gen. Navarre. Przemawiając na konferencji prasowej w Saigonie stwierdził on, że u podstaw jego oślawionego „planu ofensywy” leżała całkowita nieznajomość sił przeciwnika. Gen. Navarre oświadczył, że gdyby znał „prawdziwe siły wietnamskiej armii ludowej”, nie udałby się do Dien Bien Fu. Wskazał on, że wojna indochińska przybrała obecnie „zupełnie nowy obrót” i że — w wypadku niepowodzenia Konferencji Genewskiej — konieczne będzie „jej umiędzynarodowienie”.

„Combat” komentując oświadczenie gen. Navarre pisał: „Generał francuski obwieścił to, o czym jedynie szepce się w Paryżu”.



W Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu w Warszawie trwają prace porządkowe, ogrodnicze i kamieniarskie. Na tarasie przy głównej alei kamieniarze i szlifierze przeprowadzają końcowe roboty.  
CAF — fot. Szyperko

## Wyjazd delegacji PAN do Paryża

WARSZAWA. — W dniu 10 bm. wyjechała do Paryża delegacja Polskiej Akademii Nauk w składzie: prof. Janusz Jakubowski, członek

Prezydium PAN oraz prof. Zbigniew Jasicki.

Naukowcy polscy wezmą udział w XV Międzynarodowej Konferencji Wielkich Sieci Elektrycznych.



## Korespondencja własna z Genewy (I)

## Genewa w trzecim tygodniu

Powiadają, że przez cały czas pobytu Dullesa w Genewie żadnemu fotografowi nie udało się uchwycić uśmiechu na obliczu amerykańskiego sekretarza stanu. Nie wiem, czy to prawda, ale na wszystkich zdjęciach z Konferencji Genewskiej, jakie oglądałem w prasie, szef amerykańskiej dyplomacji miał twarz pochmurną, a usta zaciete. Tak samo wyglądał na zdjęciach, przychodzących z Ameryki. Widać, po powrocie do kraju humor jego nie uległ poprawie.

Nie trudno pojąć czemu. Jego misja genewska skończyła się ciężką porażką. Co do tego nie może być najmniejszej wątpliwości. Wśród tysięcy dziennikarzy zapelniających genewskie hotele, tłoczących się w ciasnym przedsionku i barze Domu Prasy, wysiadujących po tutejszych kawiarniach i restauracjach, panuje na ten temat jednogłówna opinia.

## POPIŁOCH WŚRÓD AMERYKAŃSKICH DZIENNIKARZY

Może najdalej w ocenie tej porażki posunęli się dziennikarze amerykańscy. Chyba dlatego, że dla nich była ona czymś w rodzaju trzęsienia ziemi, gromem z jasnego nieba. Gdy przyjechali, byli jeszcze niezmiernie pewni siebie, tak samo zresztą, jak amerykańscy dyplomaci. Po paru dniach przekonali się, że sprawy potoczyły się w kierunku odwrotnym ich zamierzeniom i przypuszczeniom. Z Genewy zaczęły płynąć do amerykańskich redakcji relacje coraz bardziej alarmujące, pesymistyczne, niemal paniczne. Na kablach dalekopisów, przewodach telefonów miały się z równie alarmującymi i panicznymi doniesieniami z Waszyngtonu i Nowego Jorku. Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych obudzona została nagle ze słodkiego snu o potęgę i wszechmocny Wujka Sama. Od czasu koreańskiej awantury generała Mac Arthura i przesławnego lania, które mu spuszczano nad rzeką Jalu, czytelnik gazet amerykańskich nie spotykał na ich łamach tak często słów „klęska”, „porażka”, „katastrofa”.

Sięgnijmy do pierwszego lepszego pisma amerykańskiego. Z ogromnego stosu wielojęzycznych gazet, piętrzącego się w kiosku Domu Prasy, wyląmiam ostatni numer tygodnika „Time”. Na okładce duża kolorowa fotografia ministra Czu En-lai’a. Wewnątrz numeru kilka dużych pozycji, poświęconych Genewie i sprawom z nią związanym. Tytuł pierwszego artykułu mówi sam za siebie: „Czarne dni”. Czytamy:

„W ciągu 7 czarnych dni pozycje Zachodu załamały się całkowicie”.

„Time” nie jest odosobniony. „Washington Post”, najpoważniejszy burżuazyjny dziennik stolicy USA nazwał to przecież „największą katastrofą w dziejach dyplomacji amerykańskiej”. Spokojny na ogół i opanowany Walter Lippman pisze o „wielkiej czarnej chmurze” i stwierdza: „Nie da się zaprzeczyć, że sprawy bliżej kłopotliwy obrót dla zachodnich aliantów”.

## ROZDZWIĘŻA W OBOJĘ ATLANTYCKIM

Nie ulega wątpliwości, że najbardziej zmienną cechą Konferencji Genewskiej jest głęboki rozdźwięk między zachodnimi aliantami. Pod znakiem tych rozdźwięków przebiega rokowania w sprawie Korei i rozmowy w sprawie Wietnamu. Jak to ujęła dosadnie Margaret Higgins z „New York Herald Tribune”: „Stany Zjednoczone postradały z miejsca kierowniczą rolę w obozie państw zachodnich”. I to właśnie wywołało owe paniczne i alarmujące echa w Waszyngtonie. Ale to równocześnie stworzyło pomyślny warunki dla genewskich rokowań. Albowiem delegacja amerykańska przybyła do Genewy z niedwuznacznymi zamiarami stoperdowania konferencji. Formułę dyplomatyczną tej zamierzonej operacji zdradził Walter Lippman: „Pan Dulles przybył do Genewy, by żądać bezwarunkowej kapitulacji niepokonanego przeciwnika”. To znaczy, żeby postawić takie warunki, których żaden kraj obozu pokój nie mógłby nigdy zaakceptować — ani Związek Radziecki, ani Chiny Ludowe, ani Korea Ludowa, ani demokratyczny Wietnam. Wtedy pan Dulles miałby rozwiązane ręce.

W przededniu Genewy zrodziła się też wśród nich myśl zorganizowania prowokacji międzynarodowej na skalę, której by im pozostawili Hitler z Ribbentropem do spółki. Blitz lotniczy pod Dien Bien-Fu z udziałem samolotów amerykańskich i brytyjskich miał zgwoździć obrady genewskie i z góry przesądzić o niepowodzeniu konferencji.

I tu właśnie nastąpiła rzecz najbardziej dla dyplomatów amerykańskich zaskakująca: trzasła od razu jedność zachodnia. Okazało się, że Waszyngton nie orientuje się w sytuacji na własnym podwórku. I to, co, co, co, bistrzych obserwatorów rozwoju wydarzeń w obozie atlantyckim było już od dawna wiadome, spadło na dyplomację amerykańską, jak grom z jasnego nieba. Brytyjski sprzeciw wobec zamiarów USA rozszerzenia wojny pokrzyżował amerykańskie plany. Dni następne dowiodły, jak mało amerykańscy wodzowie panują nad sytuacją. Konferencja Genewska rozpoczęła się i toczy nadal. Zaskoczenie było tak duże, że dyplomacja amerykańska utraciła inicjatywę i nie potrafiła jej w żaden sposób odzyskać. A wszystko to — jak słusznie zauważył cytowany wyżej „Time” — stało się głównie z winy samych Amerykanów.

To co się stało, nie było przecież przypadkiem. Rozdźwięki między mocarstwami zachodnimi nie datują się od wczoraj. Głębokie różnice między nimi, które w obóz atlantycki znalazły tylko silniejsze niż dotychczas ujęcie.

STEFAN ARSKI

## Delegat Wietnamu proponuje całkowite przerwanie ognia przez siły zbrojne obu stron

(Ciąg dalszy ze str. 1)

będą korzystali ze specjalnych uprawnień, które będą ustalone później, jeśli chodzi o ich zamieszkania, poruszanie się i działalność gospodarczą na terytorium drugiej strony.

6. Obie strony wzywając zobowiązują się, że nie zastosują żadnych represji wobec osób, które współpracowały podczas wojny ze stroną przeciwną.

7. Wymiana jeńców wojennych.

8. Wykonanie postanowień punktów 1-7 będzie poprzedzone zaprzestaniem działań wojennych w Indochinach i zawarciem w tym celu odpowiednich układów między Francją a każdym z trzech krajów. Każdy z tych układów będzie przewidywał:

a) Całkowite i jednoczesne przerwanie ognia na całym obszarze Indochin przez wszystkie siły zbrojne stron walczących zarówno lądowe, jak morskie

i powietrzne. W celu utrwalenia rozejmu obie strony dokonają w każdym z trzech państw indochińskich ponownego wytyczenia granic obszarów i stref, jakie zajmują. W związku z tym żadna ze stron nie będzie się sprzeciwiała przemarszowi przez swe terytorium sił strony przeciwnej, udających się na terytorium zajmowane przez nią.

b) Całkowite położenie kresu wprowadzaniu do Indochin nowych wojsk i personelu wojskowego zarówno sił lądowych, jak morskich i powietrznych oraz wszelkiego rodzaju broni i amunicji.

c) Ustanowienie kontroli w celu zapewnienia wykonania postanowień układu o zaprzestaniu działań wojennych i utworzenie w tym celu w każdym z trzech krajów indochińskich komisji mieszanych składających się z przedstawicielami stron walczących.

## Narody Azji powinny zjednoczyć się we wspólnej walce przeciwko jarzmu kolonialnemu i agresji

### Wywiad prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Mina

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, powołując się na Wietnamską Agencję Prasową, że prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min udzielił 22 kwietnia br. następującego wywiadu indonezyjskiej Agencji Prasowej „Antara”.

PYTANIE: Jaki jest cel walki narodu wietnamskiego?

ODPOWIEDZ: Celem bohaterów walki jest zapewnienie narodowi wietnamskiemu pokoju, zjednoczenia, niezawisłości, demokracji i wolności.

PYTANIE: W jaki sposób naród wietnamski może odnieść zwycięstwo w swej walce?

ODPOWIEDZ: Naród wietnamski zawsze pragnął uzyskać niepodległość i wolność swego kraju w drodze pokojowej, toteż Wietnamska Republika Demokratyczna zawarła w 1946 r. porozumienie z Francją. Dopiero po pogwałceniu przez kolonizatorów francuskich tego porozumienia i narzuceniu wojny narodowi wietnamskiemu został on zmuszony do chwycenia za broń, aby stawić opór. Naród wietnamski również dzisiaj opowiada się za pokojowym rozwiązaniem problemu wietnamskiego.

PYTANIE: Jaka jest opinia Pana o amerykańskiej pomocy wojskowej dla Francuzów w Indochinach?

ODPOWIEDZ: Koła rządzące Stanów Zjednoczonych dążą do stoperdowania pokojowego rozwiązania problemu indochińskiego, aktywnie interweniując w wojnie indochińskiej i usiłując ją rozszerzyć, aby przekształcić Indochiny w kolonię USA, ujarzmić narody Indochin i podważyć pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Naród wietnamski zdecydowanie protestuje przeciwko tego rodzaju aktom agresji i agresywnym planom kół rządzących USA.

PYTANIE: Na jakiej bazie mogą być podjęte rokowania z Francją?

ODPOWIEDZ: Rokowania z Francją w sprawie przerwania ognia, zawarcia rozejmu i przywrócenia pokoju w Indochinach jesteśmy zdecydowani prowadzić w oparciu o zasadę niepodległości, zjednoczenia kraju i zapewnienia wolności demokratycznej.

PYTANIE: Jakle są, zdaniem Pana, podstawowe warunki uzyskania trwałego pokoju na świecie?

ODPOWIEDZ: Będzie to możliwe, gdy narody na całym świecie, a zwłaszcza wielkie mocarstwa, zgodzą się uregulować sporne problemy między narodami w drodze rokowań, oraz gdy narody całego świata odmówią ślepego kroczenia na posku podżegaczy wojennych i przejmą w swe ręce odpowiedzialność za obronę pokoju powszechnego.

PYTANIE: Czy sądzi Pan, że Konferencja Genewska przyczyni się do osiągnięcia pokojowego rozwiązania konfliktów indochińskiego i koreańskiego?

ODPOWIEDZ: Pragnąłbym gorąco, aby Konferencja Genewska przyniosła lub ułatwiła pokojowe rozwiązanie problemu indochińskiego i koreańskiego.

PYTANIE: Jaki, zdaniem Pana, może być widok indonezyjczyków na najbliższe zakończenie wojny w Indochinach?

ODPOWIEDZ: Każdy wysiłek narodu indonezyjskiego na rzecz pokoju w Azji i na całym świecie jest wkładem w dzieło pokojowego rozwiązania problemu indochińskiego. Moim zdaniem, dopóki Indonezja sprzeciwia się zdecydowanie amerykańskiemu planowi utworze-

nia bloku militarnego w Azji oraz działań na rzecz solidarności i pokojowego współistnienia narodów azjatyckich — dopóty może ona w znaczącym stopniu przyczynić się do przywrócenia pokoju w Indochinach.

PYTANIE: Co sądzi Pan o aktywnej, niezależnej polityce zagranicznej, jaką prowadzi rząd Indii, Indonezji i Burmy?

ODPOWIEDZ: Witamy z zadowoleniem politykę prowadzoną przez rządy Indii, Indonezji i Burmy, wypowiadające się przeciwko rozszerzeniu agresywnej wojny w Azji i ujarzmieniu narodów azjatyckich. Niewątpliwie próby te spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem wszystkich narodów azjatyckich.

PYTANIE: Co sądzi Pan o żądaniu narodu indonezyjskiego, aby zachodził Iran (holenderska Nowa Gwinea) został przyłączony do Republiki Indonezyjskiej?

ODPOWIEDZ: Żądanie narodu indonezyjskiego, aby zachodził Iran został zwrócony Republiki Indonezyjskiej, jest żądaniem słusznym. Popieramy to żądanie narodu indonezyjskiego.

ODPOWIEDZ: Witamy z radością każdą konferencję mę-

## Z Konferencji Genewskiej



NA ZDJECIU: delegacja chińska z premierem i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai na czele — na sali obrad.

(FOT — CAF)

VIII WYŚCIG  
POKOJU

Edward Klabiński

wygrywa VIII etap

Drużynowo najlepsi Francuzi

Telefonem od specjalnego  
wystannika

Ósmy etap Wyścigu Pokoju prowadził z Lipska do Karl Marxstadt (144 km). Etap ten zakończył się zwycięstwem Polaka z Francji Edwarda Klabińskiego, który uzyskał czas 3.53.51. Klabiński wyprzedził o 6 sek. Francuza Picot i o 8 sek. Czechosłowaka Kubra. W czółwie znalazło się dwóch Polaków: Królak zajął 7 miejsce w czasie 3.57.23, a Klabiński w jedenaste w czasie 3.57.47. Drużynowym zwycięzcą etapu jest Francja.

Dopiero po ok. 12 min. za zwycięzcą ukończył etap Hadasiak i Wilczewski.

Trasa etapu do Karl Marxstadt była wybitnie górską. Walka rozpoczęła się zaraz po starcie ostrym. Kolarze ruszyli szybkim tempem. Po kilku kil-

metrach pozostali już w tyle pierwsi „maruderzy”. Był wśród nich m. in. Hindus Dhana Singh, który mimo kontuzji kolana jedzie ambitnie, Norweg Slendal, Trefflich (NRD) i wielu innych. Na 30 km z grupy prowadzącej wyścig próbując ucieczki Francuz Picot pociągając za sobą Edwarda Klabińskiego, Francuza Zosi, Czechosłowaka Kubra oraz Wilczewskiego. Ucieczka udaje się i w miejscowości Meerane, na 59 km pętla ta ma już ok. 2 min. przewagi nad następną grupą, w której jadą wszyscy pozostali Polacy. W Meerane następuje jeden z najtrudniejszych odcinków etapu. Jest tu do pokonania bardzo ostre wzniesienie, na którym znajduje się pierwszy lotny finisz. Na tej prawdziwie górskiej wspinaczce najlepszym jest młody Francuz Picot. Wygrywa on lotny finisz przed E. Klabińskim i Kubrem. Czechosłowak wyprzedził na ostatnich metrach Zosi’ego, a Wilczewski był piątą. Ciężkie podejście osłabia jednak pozycję Polaka i wkrótce pozostaje on w tyle. Za miejscowością Mosel (72 km) wyścig prowadzi już tylko trójka: Klabiński, Picot i Kubr. Zosi jest wyraźnie wyczerpany gorzystym terenem i pozostaje w tyle. Tymczasem z drugiej grupy w pociąg za czółwika ruszają Belg Kerkhoven i Duńczyk Hansen. Dwójka ta miją szybko samotnie jadącego Zosi i coraz bardziej zbliża się do prowadzącej trójki.

Przed miejscowością Aue (103 km), gdzie znajdował się drugi lotny finisz, czółwio trójka wzmacnia tempo i ma już ok. 6 min. przewagi nad główną grupą. W grupie tej jedzie już tylko trzech Polaków: Królak, Klabiński i Łasak. Wilczewski jest wyraźnie zmęczony i pozostaje w tyle wraz z Hadasiakiem, który specjalnie zwolnił aby pomóc koleźce w dalszej jeździe.

Lotny finisz w Aue wygrywa E. Klabiński przed Picot i Kubrem. Do mety jest jeszcze 31

## Wyniki VIII etapu

## INDYWIDUALNIE

1. Klabiński E. (Pol. Fr.)	3.52.51
2. Picot (Francja)	3.53.57
3. Kubr (CSR)	3.53.59
4. Kerkhoven (Belgia)	3.57.07
7. Królak (Polska)	3.57.38
11. Klabiński (Polska)	3.57.47
35. Łasak (Polska)	3.57.47
50. Hadasiak (Polska)	4.06.07
51. Wilczewski (Polska)	4.06.09

## DRUŻYNOWO

1. Francja	— 11.49.22
2. CSR	— 11.49.24
3. Belgia	— 11.52.33
4. Dania	— 11.52.41
5. Polska	— 11.53.12
6. ZSRR	— 11.53.21

## ZE ŚWIATA

BUDAPEST. — Dnia 9 maja br. w pobliżu miejscowości Tiszaólk nad rzeką Ciszą odbyła się uroczystość oddania do użytku zapory wodnej. Na uroczystości obecni byli członkowie KC Węgierskiej Partii Pracujących i członkowie rządu jak również przedstawiciele szeregu placówek dyplomatycznych.

Na Cisie powstaje elektrownia wodna i śluza. W niedalekiej przyszłości wody skierowane do budującego się kanału nawodnią 25.000 hektarów rodzajnych ziem (1 hektar = 0,57 ha). Po oddaniu kanału do użytku powierzchnia ziem nawodnianych zwiększy się do 125.000 hektarów.

LONDYN. — Z okazji 9 rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej w dniu 9 bm. w Londynie na placu Trafalgar-Square odbył się wielki zwołany inicjatywą organizacji b. kombatanów — bojowników o pokój. W wiecu wzięło udział kilka tysięcy osób. Następnie odbyła się demonstracja.

MOSKWA. — W Pietrozawodsku zakończyła się 4 sesja Rady Najwyższej Karelo-Fińskiej SRR.

Sesja zatwierdziła budżet państwowi republiki na 1954 r.

MOSKWA. — W związku z obchodami 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją przebywa obecnie w Moskwie Kirowski Państwowy Teatr Akademicki im. T. Szewczenki. Zespół wystawił na scenie Teatru Wielkiego operę „Bohdan Chmielnicki” K. Dankiewicz i balet „Marusia Bogusławka” A. Swiecznikowa.

MOSKWA. — Nakładem Wydawnictwa Literatury Obcej w Moskwie ukazała się w tłumaczeniu na język rosyjski praca prof. Tadeusza Lehr-Spławińskiego pt. „Język polski — pochodzenie, powstanie, rozwój”.

PRAGA. — Jak już donosiliśmy, w międzynarodowym konkursie śpiewaczym, który rozpoczął się w Pradze 3 bm., białe udział 88 artystów z Czechosłowacji, Bułgarii, Polski, Rumunii, Węgier, NRD, Włoch, Chile i Francji. Z Polaków uczestniczących w konkursie — Dankowska, Foltyn, Wójtowicz, Kobza i Hiolski — dotychczas wystąpili Dankowska, Wójtowicz i Kobza.

## Po ośmiu etapach

## INDYWIDUALNIE

1. Dalgard (Dania)	34.19.46
2. Van Meenen (Belgia)	34.23.36
3. Ručiczka (CSR)	34.27.18
4. Boček (Holandia)	34.27.46
5. Królak (Polska)	34.29.00
6. Klabiński (Polska)	34.30.02
13. Wilczewski (Polska)	34.37.28
30. Łasak (Polska)	35.02.25
47. Hadasiak (Polska)	35.49.46

## DRUŻYNOWO

1. CSR	— 103.08.29
2. Polska	— 103.12.07
3. Dania	— 103.15.00
4. Belgia	— 103.19.57
5. Holandia	— 103.26.00
6. ZSRR	— 104.42.53
7. Anglia	— 104.31.23





**ZIELONA GÓRA.** We wszystkich sekcjach sportów wodnych woj. zielonogórskiego, istniejących przy kołach Ligi Przyjaciół Zolnierza, po zakończeniu szkolenia teoretycznego trwają przygotowania do sezonu nawigacyjnego.

Na przystaniach m. inn. w Gozłowie, Krośnie, Odrzańskim, Miedzyrzeczku oraz w wojewódzkim ośrodku szkoleniowym LPZ w Ślawie Śląskiej oczyszcza się tereny przystani oraz uzupełnia i remontuje sprzęt sportowy: kajaki, żaglówki, szalupy, motorów itp.

W Ślawie Śląskiej, podobnie jak w latach ubiegłych, odbędą się doroczny kurs żeglarski dla młodych aktywistów LPZ.

## Mikłaszewskie wozy wędrują do wielu województw

W gromadzie Mikłaszewo powiat Hajnówka wielu chłopów znalazło zatrudnienie w warsztacie kołodziejskim, który został założony z ich inicjatywy w 1951 roku.

Zakład kołodziejski w krótkim czasie zyskał sobie uznanie nie tylko w naszym województwie, bo zamówienia na wozy napływają z PGR z całego kraju.

Wśród przodujących pracowników wyróżnia się Jan Trusiewicz, który osiąga 120 proc. normy przy kuciu kół oraz kowal Aleksander Leonowski, wyrabiający 110 proc. normy. Na uznanie zasługuje również praca Jana Matysaka z działu produkcji kół.

W. GARŁOWSKI  
korespondent

## Te listy przyszły z ziem mazurskich

Długo namyślał się w ubiegłym roku Franciszek Stefański zanim zdecydował się na wyjazd na Ziemię Odzyskaną. Chociaż tu we wsi Kołodziej (gm. Trzciannę, pow. białostocki) na 3-hektarowym o piaszczystej ziemi gospodarstwo niezmiernie ciężko było mu wyżyć z sześciorgiem dzieci, ale przecież to zagony ojcowe i ciężko było się z nimi rozstać. Lecz dziś już nie żałuje swego kroku. Mówi o tym w swym liście piisanym po roku bytności na Ziemiach Odzyskanych.

„Mieszkam od marca 1953 roku we wsi Krzywe, gm. Wiśniewo. Otrzymałem w zamian za moje 3 hektary piasków w powiecie białostockim, 11 hektarów do bryj ziemi w pow. elckim. Przed wyjazdem otrzymałem 7 tysięcy złotych pożyczki, za co kupiłem konia, krowę, wóz i świnie. Z dnia na dzień mnoży się mój dobytek. Mam już żrebaka, 2 konie, krowę, jółwkę, 6 świń i 3 owce. W tak krótkim czasie życie moje zmieniło się na dostatek, bez troski o to, co dzieciom dać jeść. A wszystko zawdzięcza naszej partii i rządowi, który otacza nas chłopów serdeczną troską.

Bronisław Gluchowski pochodzi z województwa warszawskiego. Nie mieszka jeszcze roku w Gorzyczach (gm. Prostki, powiat elcki), bo zaledwie miesiąc temu rozstał się ze swoją ojcowizną w Łosicach w powiecie siedleckim. Poczytajmy o czym pisze nam nowy osiedleńca:

„Posiadałem 2 ha ziemi, która nadawała się jedynie pod zalesienie. Warunki życiowe miałem ciężkie i to zdecydowało o moim prze-

Koła ugrzęzły po osie w rozmięklej, gliniastej drodze, jedynej, która wiodła do gminy Pruska.

Koła ugrzęzły... Jan Piotrowski zeskoczył z wozu i niezdecydowanie wypatrywał pomocy — może ktoś nadjedzie... Lecz pomoc nie nadchodziła. Trzeba było zrzucić ładunek, by odciążyć wóz i próbować własnych sił.

Niesposób zliczyć ile zwrócono drogą w tej i innych gminach.

Lecz wreszcie białostockie wsie oblegać zaczęły słowa: „Czyn drogowy”. Czyn, który wydał walkę zaniedbanu naszych dróg. Czyn drogowy dla uczczenia 1 Maja..., 22 Lipca..., Rewolucji Październikowej..., II Zjazdu..., i znowu 1 Maja uwielościł kilometry dobrych dróg Białostockich, zbliżał wsie do siebie i do miast, o wiele, wiele godzin, poprzednio bezcelowo tracących; czyn drogowy, który szczególnie rożnił się w okresie ustalania nowych siedzib rad gromadzkich.

### WSPÓLNA RADA

Świętlica w Dreństwie powoli się zapełniała.

— O czymże to znowu będą radzić? — myślał ten 1 ów.

— Chcemy radzić o tym, jak naprawić naszą drogę od Barszczewa do Dreństwa. Będzie u nas Rada Gromadzka, a wstyd, aby ci

z Bukowizny, Wólki Karwowskiej i Kroszewa co dzień przeklinali drogę, która zamiast łączyć, będzie ich dzieliła od nas — mówił sołtys z gromady Dreństwa, Wacław Bućko.

Ale czy tylko na zebraniu tak mówili? Nie, nie tylko. Bo dla Wacława Bućki członka partii, sprawa zbudowania pięknych dróg w gminie Pruska stała się głęboką troską i dlatego mobilizował chłopów w każdej rozmowie do podjęcia czynu drogowego.

I urządzili, że dla uczczenia 1 Maja całą wsią ruszą na drogę, wiodącą z Barszczewa do Dreństwa.

### WSPÓLNA PRACA

W ostatnie dni kwietnia długim szeregiem zjeżdżały się wozy ze wszech stron. Coraz na którymś z wozów uchyliły się deski i ciemno-złoty żwir ciężko opadał na drogę.

Teofil Jankowski przyjechał najwcześniej i z radością zaczął pracę.

— Nareszcie będziemy mieli drogę.

Jakoś to przodowanie w gromadzie weszło mu w przyswajanie, bo tak, jak w wykonywaniu obowiązków wobec państwa jest zawsze pierwszy (już obie raty podatku spłacił), tak i tu, na drodze pierwszy przyjechał swoim koniem. A ten ciemno-złoty żwir to z jego pola. 150 metrów sześciennych już żwieził, by naprawić nim drogę.

A Wacław Bućko sołtys z Dreństwa liczył: „37... 38... 39 furmanek; 16... 17... 19 pieszych”.

— Mało, jeszcze nie wszyscy. Naturalnie braknie obu Szpakowskich, Wincenego i Aleksandra.

Gdy zawrócił koniem po nową furę żwiru do Dreństwa, wstał do nich.

— Nie wstyd wam, Szpakowski, nie iść z całą gromadą. Przecież to nasz Czyn 1-majowy... dla nasze go dobra.

— Wy mi głowy nie zawracajcie czynem. Mój czyn — gnój wywożę, a na drogę nie pojedę.

— A z drogi to chcecie korzystać.

— Pojadę i bez waszego pozwolenia.

Szczęście jednak, że takich Szpakowskich, którzy nigdy nic w czynie społecznym nie zrobili jest tylko dwóch we wsi...

Jest za to Wacław Kilmaszewski, w każdym czynie pierwszy, choć robota go stale goni, bo bezzrolny, a siedmioro dzieci do odziania i karmienia, trzeba więc się do majsterki brać, trochę szewcować.

Jest Jan Opanowski, który zawsze do wspólnego trudu się przyłoży.

Nigdy żadnego z Bućków nie zabraknie, chociaż we wsi jest ich tyłu, że do niektórych imion trzeba dodać: syn Mateusza, Marceliego itd.

Dobrze się wszyscy napracowali, zanim upłynęły te dwa dni przed 1 maja. Zobowiązanie wykonali. 3-kilometrowa droga już nie będzie odstraszać woźniców, sołtysów, nie będą się po niej niosły jak echo przekleństwa, że doły..., że czoł..., że licho poniosło...

Wśród tych z czynu drogowego sporo było i starszych już chłopów. 50 lat niektórym dogryzała ta droga.

### GDY CZŁONKOWIE PARTII MOBILIZUJĄ...

Grupa partyjna jest nie liczną w Dreństwie. Czterech członków. Ale każdy z nich żyje zagadnieniem podniesienia dobrobytu swej wsi, potrafi przeszczerzać w życie gromadzkie wszystko, co postępowe. A odbicie tej pracy, to najwcześniejsze w gminie zakończenie siewów,

to ten piękny czyn drogowy, to utworzenie przed II Zjazdem komitetu założycielskiego.

Niedaleko, bo w tej samej gminie, z gromady Pruska do przyszłej rady gromadzkiej, Tajna-Starego wiodzie również zia droga, jak wiodła do Dreństwa. Lecz tam Bronisław Siemiaszko, sołtys, członek partii obojętnie przeszedł obok czynu drogowego, nie zajął się organizowaniem zobowiązań. A w Tajnie-Starym są chętni do tego, bo na przykład Walerian Gugalo, Marian Pulkowski i Marian Leszczyński samorzutnie naprawili szosę przed swoimi zagrodami. Gdyby ktoś podobuził inicjatywę chłopów w Tajnie-Starym i Prusce, na pewno czyn stałby się zbiorowy, manifestacyjny i od świtu do zmroku tak samo jak z Dreństwa, jeździłyby wozy z żwirem, a koła radośnie skrzypiały... budujemy drogę... budujemy drogę...

\* \* \*

Mijamy drogi, szosy, gościeńce grajewskie. Bokiem uciekają przymy żwiru i kamieni, które w czynie drogowym zwozili chłopci okolicznych wsi, dając milionowe oszczędności naszemu państwu. Uciekają przymy żwiru i kamieni, które uleciają pokaleczone, zaniedbane drogi.

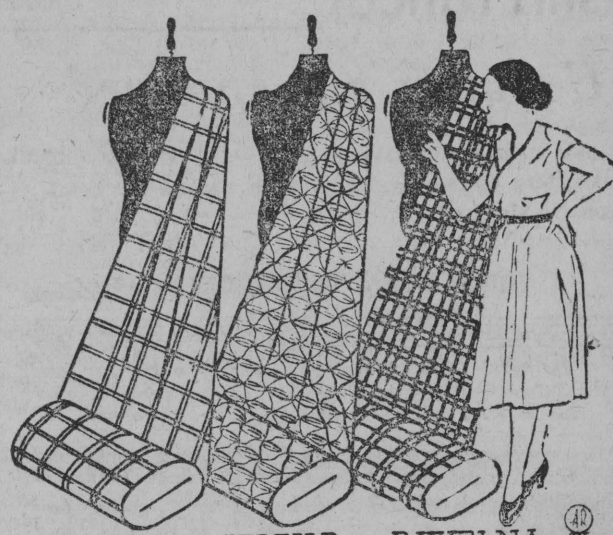
A raz po raz jak z ekranu przepływa hasło. Oglądamy się. Podchwytujemy niktę zdania: „Dobra droga prowadzi wiesz do dobrobytu”; „Kultura przyjdzie do brą drogą”; „Dobra droga jest pomostem socjalizmu”.

I mimo woli nasuwają się myśli, że chłop z gromady Dreństwo znalazł już swą drogę do socjalizmu, bo zrozumiał, że tylko wspólnym wysiłkiem wyprowadzą swą wiesz z ciemnego kręgu drobnych gromadzkich spraw.

BOGUMILA KAMLEROWA

## II Zjazd uchwalił

### Wzrost produkcji tkanin



WEŁNA · JEDWAB · BAWELNA

Nierzadko bywa jeszcze tak:

— Czy dostanę brązową „setkę” na spódnice?

Zabrakło. Może być zieleń lub granatowa albo „60-tka”...

— Oddałam suknię do pralni. Zbiegła się tak, że będzie akurat na moją 12-letnią córkę...

Ale coraz częściej bywa również tak:

— Nie mogę się zdecydować. To mi się podoba i na tamto mam ochotę. Tu ładny wzór, a w tym będzie mi chyba lepiej „do twarzy”...

I takich przyjemnych „kłopotów” z wyborem najładniejszego materiału będzie my mieli z roku na rok więcej. Bowiem nasz przemysł włókienniczy w ciągu dwóch najbliższych lat nie tylko znacznie zwiększy produkcję tkanin wełnianych — o 11 proc., bawełnianych — o 12 proc., jedwabnych — o 20 proc., ale da nam wiele nowych materiałów.

Tow. Minc w referacie wygłoszonym na II Zjeździe, zajmując się przemysłem włókienniczym, mówił o „dekadyzacji”, „karbonizacji”, „merceryzacji”, „apreturze”. Mówił więc o nowych procesach technologicznych, dzięki którym nasze

suknie nie będą się gnioły, płaszcze będą nieprzemakalne, kostiumy nie będą się kurczyły i „wypychały”. Jednym słowem będziemy ubierać się nie tylko ładnie „na oko”, ale praktyczniej, bardziej elegancko...

Szczególną uwagę zwrócić na produkcję tkanin wysokogatunkowych — wełnianych. Dotychczas pod tym względem były największe braki i trudności. Ilość tkanin wełnianych 100-procentowych zwiększy się trzykrotnie.

Ulubionym chwytym propagandy imperialistycznej jest malowanie życia u nas czarnymi i szarymi barwami. Że... wszystko „na jedno kopyto”, że... brak indywidualności w urządzeniu mieszkań, że... chodzą ubrani wszyscy jednakowo, szaro, monotonię, że... eleganckie ubranie jest nawet jak najgorzej „widziane”...

Każdy dzień zadaje kłopoty bredniom. Chcemy się ubierać i będziemy się ubierać coraz ładniej, coraz barwniej, coraz lepiej. Trzeci się o to nasz przemysł włókienniczy, trzeci się o to nasi tkacze, nasi artyści, nasi naukowcy, trzeci się o to nasze ludowe państwo, a trzeci o to nasze państwo.



## Upawa roślin przemysłowych zapewnia wysokie dochody

Szereg gospodarstw spółdzielczych i indywidualnych gospodarstw chłopskich w roku ubiegłym uzyskało wysokie urodzaje buraków cukrowych, tytoniu, rzepaku i innych roślin przemysłowych. Np. spółdzielnia produkcyjna w Końcowiznie (pow. białostocki) uzyskała plon 285 kwintali buraków cukrowych z hektara, a Władysław Popławski z gromady Góra (pow. białostocki) 400 kwintali, ob. Tadeusz Skibiński z grom. Czyżewo w pow. wyszmaz. uzyskał 12 q rzodkwi oleistej.

Do takich urodzajów możemy dojść w co najmniej 80 procentach gospodarstw naszego województwa. Plony te uzyskano bowiem przez stosowanie zabiegów agrotechnicznych, to znaczy właściwe nawożenie nawozami naturalnymi i sztucznymi, dobre wykonanie orki zimowej i uprawy wiosennej, a szczególnie przez dobre przeprowadzenie zabiegów agrotechnicznych w czasie wzrostu roślin.

Kontraktacja roślin przemysłowych w roku bieżącym choć była powierzchownie większa, została wykonana lepiej niż w roku ubiegłym. Dowodzi to rozumienia ze strony chłopów potrzeby uprawiania roślin przemysłowych oraz realnej korzyści dla gospodarstwa z uprawy tych roślin.

Jakie korzyści daje plantacja roślin przemysłowych?

Pierwszą dodatnią cechą jest to, że uprawy przemysłowe pozostawiają po sobie ziemię o wyższej kulturze, doprawioną, zgruzelkowaną, o dobrej sile nawozowej, a przede wszystkim wolną od chwastów. Zrozumiałe, że ośmiagamy to wtedy, gdy wszystkie zabiegi agrotechniczne wykonamy z całą sumiennością.

Przy uprawie rzepaku oziemego uzyskujemy pierwszą sromę. Przydaje się ona bardzo na ściółkę pod inwe-

torowi uprawa roślin przemysłowych?

Pierwszą dodatnią cechą jest to, że uprawy przemysłowe pozostawiają po sobie ziemię o wyższej kulturze, doprawioną, zgruzelkowaną, o dobrej sile nawozowej, a przede wszystkim wolną od chwastów. Zrozumiałe, że ośmiagamy to wtedy, gdy wszystkie zabiegi agrotechniczne wykonamy z całą sumiennością.

Przy uprawie rzepaku oziemego uzyskujemy pierwszą sromę. Przydaje się ona bardzo na ściółkę pod inwe-

torowi uprawa roślin przemysłowych? Pierwszą dodatnią cechą jest to, że uprawy przemysłowe pozostawiają po sobie ziemię o wyższej kulturze, doprawioną, zgruzelkowaną, o dobrej sile nawozowej, a przede wszystkim wolną od chwastów. Zrozumiałe, że ośmiagamy to wtedy, gdy wszystkie zabiegi agrotechniczne wykonamy z całą sumiennością.

bajnow zbożowych, buraczanych, lnianych, sadzarek do ziemniaków i innych maszyn. Stosowanie maszyn umożliwia nam szybciej i prawidłowo wykonać wszystkie uprawy, stosować nowe zabiegi agrotechniczne, korzystać metody siewu i sadzenia. Maszyny przychodzą nam również z wydatną pomocą w pracach pielęgnacyjnych, uprawie miedzyrzędzi, mechanicznej przecince buraków, mechanizacji robót przy pielęgnacji i zbiorze lnu.

Zastosowanie prac zmechanizowanych jest możliwe przede wszystkim w spółdzielniach produkcyjnych, toteż spółdzielnie przede wszystkim powinny wykorzystać wszystkie możliwości uprawy roślin przemysłowych, bez obawy, że prace pielęgnacyjne nie będą mogły być w terminie wykonane. O tym powinni pamiętać spółdzielcy przy zawieraniu umów z POM — na prace polowe. Przerzucenie większości prac polowych na brigady maszynowe POM, a skoncentrowanie własnych sił przede wszystkim na pracach przy uprawie roślin przemysłowych, wzmocni gospodarstwo spółdzielcze, a zarazem zwiększy ilość surowców dla naszego przemysłu rolnego i spożywczego.

FRANCISZEK ROZGA

Zastępca kierownika WZR

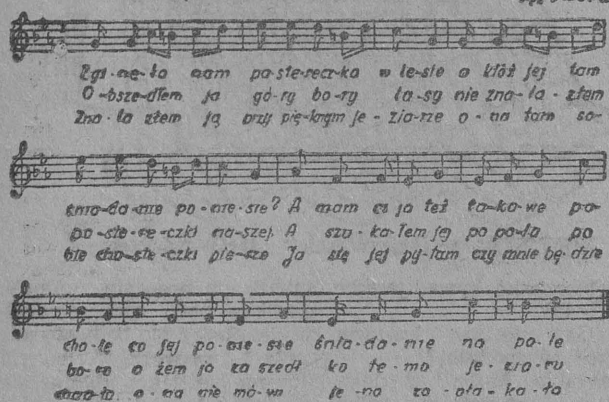


## Przed Świętem Pieśni i Tańca

### Uczymy się śpiewać

Zginęła nam pastereczka w lesie — to miła piosenka ludowa, którą śpiewa Podlasie, a że naprawdę ładna — przekonacie się sami.

#### ZGINĘŁA NAM PASTERECZKA



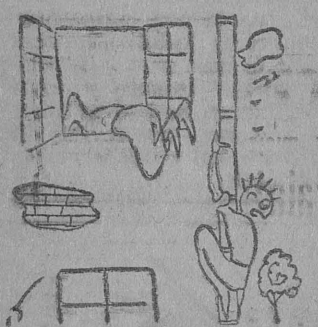
W kilku poprzednich numerach dodatku drukowaliśmy teksty pieśni masowych, ażeby ułatwić Wam przygotowanie się do akademii i wieczornic pierwszomajowych.

Najbliższą imprezą zakrojoną na skalę wojewódzką, będzie święto pieśni i tańca, obchodzone z okazji X rocznicy wyzwolenia Białostoczczyzny.

W święcie wezmą udział najlepsze zespoły śpiewające i taneczne. Zaprezentują one nie tylko własny repertuar opracowany w świetlicach, lecz złączą się w potężny 900-osobowy chór. Ponieważ impreza odbędzie się na stadionie, występy tak olbrzymiego chóru są zupełnie możliwe.

Repertuar będzie jednolity. Będziecie śpiewać „Marsz I korpusu”, „Gdy naród do boju”, „Wiatr wolności” i 3 uroczyste piosenki ludowe. W kolejnych numerach dodatku drukować będziemy teksty poszczególnych piosenek wraz z nutami.

### Od czego są okna?



Uczniowie Zasadniczej Szkoły Przemysłu Mleczarskiego w Białymstoku żywo interesują się VII wysiłkiem kolarskim Warszawa — Berlin — Praga. W słuchaniu komunikatów radiowych o przebiegu wyścigu nie przeszkadza zamknięta w dzień sypialnia internatu. Nie ma złej drogi do... głosnika na II piętro. Od czego są okna?

— Antek nie załamuj się. Nie patrz na ziemię. Wilczewski prowadzi.

## Młodzież zmienia przyrodę

Nazwa Kuwasy mocno wbiła się w pamięć naszej młodzieży. Już nie tylko chłopów powiatu grajewskiego obchodzą sprawy dalszej melioracji bagien kuwaskich, interesują się tym zarówno robotnicy, jak i chłopcy całego województwa. Jest to bowiem sprawa wyrwania bagnom tysięcy hektarów łąk, gwarantujących możliwość znacznego zwiększenia hodowli bydła i owiec. Nie trzeba nawet przypominać, że ma to z kolei duże znaczenie dla systematycznego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy.

W zrozumieniu znaczenia prac melioracyjnych dla podniesienia naszego rolnictwa Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej w Białymstoku organizuje w przyszłą niedzielę wyjazd młodzieży do prac melioracyjnych na Kuwasy.

Inicjatywa ta poparta została przez wiele przodujących kół ZMP, które zgłosiły się już do pracy. W niedzielę z placu na Rynek Kościuszki wyjadzie samochodami w okolicę Rajgród około tysiąc ZMP-owców. Będą to uczniowie Liceum Pedagogicznego, członkowie ZMP z Prezydium Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej, młodzież z banków białostockich. Pojadą również młodzieźni przodownicy pracy, członkowie brygad produkcyjnych z Białostockiej Fabryki Pluszu, Pasmantarii, Fabryki Sklepek, koła ZMP ze spółdzielni krawieckiej „Pokój”, PSS, MHD, Zakładów Roszarniczych, jak również młodzi budowniczowie Białegostoku z ZBM i BPZB.

W wielkim czynie melioracyjnym młodzieży udział weźmie 500 członków ZMP z powiatu grajewskiego i tyleż samo przybędzie z powiatu elckiego. Razem więc w niedzielny czyn melioracyjny staną ponad 2 tys. młodzieży do pracy przy kopaniu rowów.

A po pracy... wiele ciekawych atrakcji. Odbędzie się występy zespołu artystycznego Liceum Pedagogicznego, zespołu Pieśni i Tańca „Pod-

## Do delegatów na konferencje powiatowe ZMP

Już tylko kilka dni dzieli nas od zetempowskich konferencji powiatowych. W najbliższą niedzielę (16 bm.) w 7 powiatach naszego województwa obradować będą delegaci. W podsumowaniu całorocznej pracy szczególną uwagę zwrócą oni na dorobek po IX Plenum KC PZPR i po II Zjeździe Partii.

Konferencja powiatowa, to w życiu organizacji ZMP bardzo ważne wydarzenie. Chodź przecież o to, by umiejętnie kierować tysiącami rzeszami młodzieży, by pomagać jej w pracy zawodowej, w nauce, w zabawie. Sprawy te nie zawsze znajdowały właściwe odzwierciedlenie w pracy poszczególnych kół ZMP.

Dlatego, zastanówcie się delegaci na konferencje powiatową, z czym przyjdziecie do zgromadzonej tam młodzieży, co powiecie o waszych kółach ZMP, jakie widzicie braki w pracy i środki do ich zlikwidowania.

Jeżeli delegowała Cię młodzież wiejska — powiedz na konferencji powiatowej, jaki był udział młodzieży w tegorocznym siewie wiosennym. Jak walczą ZMP-owcy o zwiększenie wydajności z hektara, jak przyswajają sobie nowe metody gospodarowania? Czy świetlica wasza spełnia należycie swą rolę, czy celna satyra w gazecie ściennie skutecznie walczy z kuliactwem, marnotrawstwem, kumoterstwem?

A Ciebie może wybrała młodzież robotnicza. Zastanów się, jaki procent załogi w Twoim zakładzie pracy stanowi młodzież i pomyśl, w jakim stopniu pomaga ona

partii w wykonywaniu zadań produkcyjnych.

Niemniej ważną sprawą są ekipy łączności miasta z wsią. Wnioski o współpracy młodzieży robotniczej i chłopskiej powinny być z całą jasnością uwypuklone na konferencji.

Szkolenie polityczne, praca z książką, wychodzenie naprzeciw potrzebom i zainteresowaniom kulturalnym czy sportowym młodzieży, to sprawy, nad którymi trzeba się głęboko zastanowić. Treść pracy, najbardziej młodzieży odpowiadającej, ujęta w atrakcyjne formy zbliża młodzież niezorganizowaną do ZMP.

Prawa i obowiązki delegatów są naprawdę szerokie.

Dyskutować nad pracą Zarządu Powiatowego ZMP, wybierać nowe władze, krytykować ostro brak czujności, gadulstwo i brak konkretności przy poszczególnych kół. Od Waszej postawy na konferencji, od tego, co wnieście w obrady Wasz głos w dyskusji zależy dzwignięcie pracy organizacji ZMP na jeszcze wyższy poziom.

### Porozmawiajmy

## Co dzień rosną ludzie

Do Redakcji codziennie przychodzą Wasze listy. Zastanawiamy się nad każdym z nich, staramy się służyć Wam radą. Nieraz kiedy czytaliśmy Wasze serdeczne listy, z których przebija zaufanie i przywiązanie do Waszego dodatku młodzieżowego — nie sposób oprzeć się przed różnymi refleksjami. Treść Waszych listów upewnia nas także, że dobry obraliśmy tytuł dodatku — „Młodością silni” i że bardzo pasuje on do naszej, białostockiej młodzieży.

Leży przed nami list Glenka Staśkiewicza, przewodniczącego Rady Drużyny Harcerskiej Szkoły Podstawowej w Rutce Tartak.

„Bardzo lubię Janka Krasickiego. Życie tego młodego bohatera, aktywnego członka ZWM i PPR, głęboko zapadło mi w serce.

Zadziwia mnie hart i odwaga Janka, jego głęboki patriotyzm i umiowanie idei socjalizmu.

Imię Janka Krasickiego jest nam tak bliskie. Dzięki takim jak on, możemy spo-

kojnie uczyć się i pracować. Janka staram się naśladować w moim życiu. Będę się przede wszystkim dobrze uczył, będę pracował społecznie. Teraz przygotowuję się do wstąpienia w szeregi ZMP. Dzień, w którym zostanie ZMP-owcem jest już blisko. Będę zawsze postępował tak, jak na ZMP-owca przystało.

Chciałbym wiedzieć, który z młodych bohaterów podoba się innym harcerzom i ZMP-owcom.

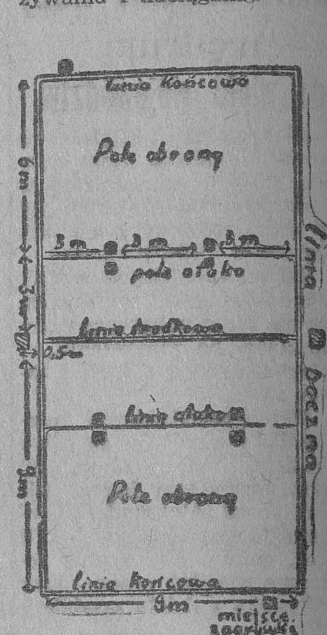
Wtedy, kiedy Glenek Staśkiewicz pisał do nas list, a było to w pierwszych dniach maja, A. Szumowicz pochylał nad kartką papieru pisała wiersz. Wrocła niedawno z manifestacji pierwszomajowej. Wspomnienia tego radosnego święta były zupełnie świeże. I jej, tak jak niejednemu z nas na widok młodych przodowników pracy i nauki przepasanych czerwonymi wstęgami, przypomniały się inne majowe święta, znane z książek i opowiadań rodziców. Zamknęła ona swe myśli w szczerym i jakże ładnym wierszu, pt. „Maj dzisiejszy”.

Robotnik o wychudłej twarzy, Odezwe czytał po kryjomu. Gwizd ostrzegawczy — a on właśnie Rozlepił ją na murze domu. Ucichł szum maszyn — tłum narastał, Czerwień sztandarów — pieśń ludowa. Wieczorem na ulicach miasta, Krzepła czerwona krew majowa. Dzisiaj sztandary też czerwone, A ich czerwień głosi zwycięstwo. Robotnicze dionie złączone, Opasują cały glob ziemski. W kolorowym, radosnym pochodzie, Nikt już nas dziś nie zatrzyma. Pójdą dzieci, dorosli i młodzież. Z wesołymi, jasnymi oczyma.

...A Hela Dmochowska z Zambrowa zastanawia się nad wyborem zawodu. Wła-

ściwie Hela wie czym będzie — nauczycielką. Pracuje aktywnie w harcerstwie i nie może sobie nawet wyobrazić, że po maturze, od której dzieli ją tylko rok nauki — trzeba będzie opuścić szkołę. Ze swoją troską zwraca się do nas.

Każdy często z leżką w oku wspomina szkolne lata nauki, bez troski, przyjaźni. Niezależnie wspomnienia pozostawia egzamin maturalny. Ale przecież po maturze nie koniecznie trzeba rozstawać się ze szkołą. Można zostać w niej jako nauczyciel. A w uzupełnieniu kwalifikacji pomagają kursy pedagogiczne i szkolenie zawodowe. Wierzymy, że Hela zdobędzie maturę, a potem, po maturze zostanie... w szkole.



miejsce sędziy

— ODPOWIADAMY —  
na wszystkie pytania

J. Ramotowski — Jedwabne  
Słusznie oburzasz się na bałagan w świetlicy gminnej w Jedwabnem. Winić za zaniedbanie pracy świetlicowej należy nie tylko kierownika świetlicy, ale i członków Zarządu Gminnego ZMP, którzy — nie ma co ukrywać — przechodzą obok tej sprawy obojętnie. A poza tym zastanówcie się, czy może dobrze spełniać obowiązki kierownika świetlicy osoba pełniąca kilka funkcji? A do takich ludzi właśnie należy Jadwiga Iwanluk, która jest przewodniczącą Zarządu Gminnego ZMP, przewodniczką drużyny harcerskiej — no i kierowniczką świetlicy. Pomyślcie na zebraniu zetempowskim, w jaki sposób pomóc w pracy kierownicze świetlicy. Bo dotychczas to u Was każdy sobie rzepkę skrobie.

Z. Niepłoch — kolonia Ogrodniki, S. Ulanowicz — Augustów, E. Nowik — Białystok — na pytanie Wasze odpowiadamy listem.

R. Pietruszko — Cimochoy  
Przysyłany materiał wykorzystamy w jednym z najbliższych numerów dodatku.

### W walce o wolność



Obaj są młodzi. Ich największym pragnieniem jest wolność. Chcą uczyć się, pracować i cieszyć się swoją młodością. W Wietnamie praca do radosnego, spokojnego życia trzeba okupić walką z kolonizatorami, którzy w ostatnim okresie doznają sromotnych porażek. NA ZDIECIU: żołnierze wietnamskiej Armii Ludowej na wysunięciu odcinka frontu. (Fot — CAF)



## Trudna była droga do dyplomu Pierwsi inżynierowie opuszczają mury Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej

Nad stołem egzaminacyjnym pochyla się słuchacz Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej — Władysław Rutkowski. Przed nim rozłożona praca dyplomowa. Rutkowski miał zaprojektować park maszyn budowlanych dla przedsiębiorstwa budowlanego o przerobie rocznym wynoszącym 200 milionów złotych, warsztat remontowy dla przeprowadzenia remontów średnich i kapitalnych, uruchomić produkcję części zamiennych do koparki typu „Anfbau”. Tej pracy poświęcił Rutkowski wiele wolnych niedziel, wieczorów, a czasem nawet nocy.

### Wielki wysiłek

W dniach 25 i 26 maja o godz. 8 w sali Zarządu Wojewódzkiego ZMP przy ul. Kilińskiego 16 odbędzie się szkolenie inżynierów, biorących udział w akcji kolonizacji terenów. Inżynierów, którzy nie wezmą udziału w szkoleniu nie będą zatrudnieni na placówkach kolonijnych.

Od 20 maja br. rozpoczyna się kurs kierowców samochodowych na kategorię III. III i I. Ci, którzy chcą być słuchaczami kursu powinni się zgłosić do Polskiego Związku Motorewego przy ul. Wołodyjowskiego 3.

### Przed otwarciem basenu

### Kapać się i opalać będziemy na Nowym Mieście

Członkowie „Gwardii” chcą oddać basen znajdujący się na Nowym Mieście do użytku publiczności 24 maja, szybko krążąca się nad uruchomieniem szatni, bufetu, urządzeniem parkietu do tańca i zradiofonizowaniem obiektu. Należy się przeto spodziewać, że z ich strony termin będzie dotrzymany.

Ale istnieją inne poważne trudności.

Basen leży wysoko i nasza wieża ciśnienia ma trudności z dostatecznym i systematycznym zaopatrywaniem go w wodę.

Przeszkodę tę można pokonać instalując tam pompę ssącą, poruszaną motorem elektrycznym.

Sądźmy przeto, że „Gwardia” uwzględni tę możliwość, a Prezydium MRN i inżynierowie z wodociągów udzielą pomocy.

Z niecierpliwością więc oczekujemy chwili, kiedy uda nam się na wypoczynek i rozrywkę na basen w nowomiejskim łasku. (kld)

### Kacik roztargnionych

I jeszcze raz o zagubionych rzeczach, których jest w naszej redakcji coraz więcej. Tym razem odnaleziono okulary, znalezione 10 maja około godziny 15.30 na ul. Wesołowskiego (dawnej Surazkiej). Okulary znajdują się w Redakcji „Gazety Białostockiej”. Skąd można je odebrać w godz. od 9 do 17.

### Kiedy będą stałówki do wiecznych piór

Na wystawach sklepowych widzimy duży wybór wiecznych piór. Stałówek jednak do nich nie ma. Co w takim razie mamy robić z wiecznymi piórami, do których nie można kupić stałówek?

Posiadacze wiecznych piór czekają kiedy wreszcie stałówki te ukażą się w sklepach z artykułami piśmiennymi.

PIOTR MALEWICZ  
korespondent

## Szkolą się nowi piekarze

Białostockie Zakłady Przemysłu Piekarniczego zorganizowało szkolenie nowych piekarzy, którzy wkrótce przystąpią do zdawania egzaminów czeladniczych.

W pracy i nauce wyróżniają się: Aleksander Wanczewski, Janusz Otapowicz, Bogdan Podwysocki.

Z nich właśnie powinni brać przykład młodzi uczniowie, Wiesław Brzeziński i Witold Potapow, którzy swoim zachowaniem odciągają od pracy innych.

KLUB KORESPONDENTÓW  
PRZY BZPP

w zielonogórskiej fabryce. Świadczy to o rzetelnym przygotowaniu się do egzaminów dyplomowych.

Czteroletni trud słuchaczy uwieńczony zostanie otrzymaniem dyplomów inżyniera, wydanych po raz pierwszy w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Białymstoku. (St)

### Na ekranie kina „Pokój”

## „Porwanie”



NA ZDJĘCIU: amerykański oficer płk. Jacobson (B. Karen), natłoczenia do zdrady jednego z pasażerów samolotu, inż. Prokopa (L. Pesek) (CAF - CWF)

Z Morawskiej Ostrawy do Pragi odlata samolot. Jedną z nich wybił specjalista o światowej sławie inż. Prokop, posł na sejm Horvat i inni. W drodze agent amerykańskiego wywiadu zmienia kurs samolotu i zamiast na praskim lotnisku lądować on w Bawarii. Amerykanie sądzą, że uda im się zmusić bezbronnego pasażera do wyrażenia się o swojej ludowej ojczyźnie. Ale nie pomagają ani namowy, ani próby przekupstwa, ani pokazywanie osławionego amerykańskiego „stylu życia”. Oprócz przekupionych agentów i cukiernika Rzesznica wszyscy inni domagają się uwolnienia.

Akcja filmu osnuta jest na prawdziwym wydarzeniu. W ub. r. w ten właśnie sposób jak przedstawia to film, porwany został jeden z czeskich samolotów. (n-1)

## W miejsce odłogów ogródki działkowe

Zgodnie z uchwałą Prezydium MRN podjętą na I zwykłej sesji w sprawie zagospodarowania odłogów, komitety blokowe zgłosiły w

kwietniu 35 tys. 444 m kw. ziemi, z której 10 tys. m kw. leżało odłogiem. Między innymi Komitet Blokowy nr 119 zgłosił plac o powierzchni 600 m kw. leżący przy Szosie Wschodniej i plac o powierzchni 303 m kw.

Ziemia leżąca dotychczas odłogiem, której powierzchnia wynosi 1 ha została zgłoszona również przez Komitet Blokowy nr 30.

Odłogi te wydzierżawione pod uprawę 50 osobom powiększą ilość uprawianych indywidualnie działek.

Dzięki zagospodarowaniu odłogów zwiększył się również areal ziemi pracowniczych ogródków działkowych.

Powiększył się teren ogródków pracowniczych przy Szosie Południowej o dalszych 3 400 m kw., a pracownicy Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów otrzymali nowe tereny pod uprawę, znajdujące się przy ul. Antoniuk. (St)

### PROGRAM

**Program I na fall 1322 m**  
5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Muzyka rozrywkowa; 5.40 Koncert poranny; 6.15 Reportaż z VII Kolaryskiego Wyścigu Pokoju; 6.37 Piosenka do pracy; 7.15 Koncert popularny; 8.00 Muzyka baletowa; 9.00 Dla klasy VI — słuchawisko pt. „W szczecińskim porcie”; 9.30 Koncert solistów; 10.00 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Melodie ludowe różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 „Błękitna sztafeta”; 16.45 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 17.00 Wszelchnia Radiowa; 17.15 „Swojskie melodie”; 19.20 Koncert chopinowski; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 Koncert zyczeń; 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 22.20 „Czego chętnie słuchamy”;  
**Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.**

**Program II na fall 367 m**  
7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.35 Koncert solistów; 14.30 Muzyka baletowa; 15.50 Audycja aktualna; 16.00 Muzyka popularna; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fall; 18.05 Straussowie: wianuski walców; 18.50 Radiowy poradnik językowy; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.45 Koncert estradowy; 21.00 „Melodie i pieśni ludowe” — Melksy; 21.45 Reportaż z VII Kolaryskiego Wyścigu Pokoju; 22.00 Francuska

## Białystok powinien tonać w zieleni

### Wiecej troski o kwietniki, skwery i parki

Każdej wiosny przybywało na terenie naszego miasta drzew, krzewów i zieleńców. Obok nowych bloków ZOR-owskich powstawały trawniki, sadzone krzewy, a place, gdzie piętrzył się gruz zamieniano na skwery.

Mimo tych zmian jest jeszcze wiele usterek i braków w pracy Zarządu Ziele-

ni Miejskiej. Sprawy te były poruszane na ostatniej sesji MRN, na której wyznaczono szereg niedociągnięć.

Tereny zielone Białegostoku, a przede wszystkim planty, skwery, zieleńce i park w Zwierzynie nie są należycie utrzymane pod względem estetycznym, a stale rozbudowujące się miasto posiada za mało drzew.

Rozlokowanie istniejących terenów zielonych pozostawia dużo do życzenia, a także dzielnice, jak Antoniuk, Marczuk i Wygoda są w ogóle pozbawione zielonych terenów.

Zarząd Zieloni Miejskiej za mało pracy włożył również w wyhodowanie nowych asortymentów kwiatów i krzewów dekoracyjnych.

Aby podnieść pracę tego zarządu, na II zwyczajnej sesji MRN powzięto uchwałę, na mocy której zobowiązano Zarząd Zieloni Miejskiej do przygotowania nowych terenów pod skwery i zieleńce.

W związku z projektowanym urządzeniem stałego ogrodu przy Szosie Południowej, ZZM powinien starać się o przyspieszenie opracowania planu inwestycyjnego.

Wiele szkody wyrządzają zieleńcom i skwerom sami mieszkańcy Białegostoku, dlatego też zwrócono się do wszystkich komitetów blokowych, instytucji oraz do zakładów pracy, by tereny zielone, położone w ich pobliżu były objęte troskliwą opieką.

Wszyscy chcemy, aby nasze miasto tonało w zieleni. Dlatego też komitety blokowe powinny zmobilizować mieszkańców miasta do zakładania zieleńców i skwerów oraz do upiększenia balkonów i domów zielenią i kwiatami.

Przyczyni się to przede wszystkim do podniesienia stanu zdrowotnego mieszkańców oraz do estetycznego wyglądu naszego miasta. (St)

## Wszystkich naszych czytelników zapraszamy

na spotkanie z autorami kolumny naukowej „Gazety”, które odbędzie się 13 bm. o godz. 19 w Klubie MPiK.

Celem spotkania jest przedyskutowanie dotychczas wydanych kolumn.

REDAKCJA

### Listy czytelników

### Stółówka dla robotników czy robotnicy dla stołówek

Od kilku dni pracuję w Białostockiej Fabryce Pluszu. Na obiady chodzę do stołówek, którą przy naszej fabryce prowadzi PSS.

W stołówce jest brudno, obiadu są niesmaczne. Mam wrażenie, że kucharka nie zastanawia się nigdy jak ugotować obiad, by smakował on robotnikom.

Zupa gotowana jest bez przypraw, a tłuszczu trzeba w niej szukać chyba ze świecą. Nie lepszy jest również i sos, który sporządzony jest z przysmażonej maki i wody; najczęściej jest on przypalony i niedosolony.

5 maja był barszcz z buraczaków, który ani z koloru, ani ze smaku nie był podobny do barszczu, bowiem trochę wody zabarwionej na różowo z dodatkiem octu nie można nazwać barszczem.

Personel stołówek do robotników odnosi się bardzo arogancko. Wcale nie reaguje na uwagi robotników krytykujących jakość posiłków.

Założa Fabryki Pluszu jest bardzo niezadowolona z personelu stołówek i z posiłków sporządzanych przez ten personel. Zarząd PSS powinien zainteresować się tą stołówką i jej personelem. Robotnicy mają prawo żądać smacznych posiłków i uprzejmej obsługi.

ALICJA OSIEWALSKA  
Białystok

## CZYSTOŚĆ

w miejscach publicznych  
zależy od Ciebie!

## Kronika Białostocka

### TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Uczone głowy” godz. 18.

### KINA

„Pokój”: „Córka marynarza” godz. 14 — bilety w cenie 1,35 zł. „Porwanie” godz. 16, 18.10 i 20.20. „Ton”: „Statek Derbent” godz. 15, cena biletów 1,35 zł. „Nauczyciel tańca” część II godz. 17 i 19.

### KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.  
Klub MPiK ul. I Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.  
Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w n.

dziele i święta od 12 do 19.  
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

### BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.  
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.  
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21.  
Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.  
Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i niedziel od godz. 13 — 21.  
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 21.

### WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (dół Pięknego) tel. biura wezwania 09. Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 503.

Dużury aptek — apteka społ. nr 5 ul. Warszawska 54 tel. 24 31.

### ROZNE

„Za udane operacje i troskliwą opiekę dr. prof. Marii Dymitrowskiej i całemu personelowi Kliniki Okulistycznej w Białymstoku składają podziękowanie chorzy: Marian Godlewski, Aleksander Minkiewicz, Leon Wróblewski, Józef Sokółowski, Adam Bryczkowski. g 264-1

### FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego zatrudni Spółnota Pracy Oddział w Białymstoku. Warunki do omówienia na miejscu (ul. Stalina 4/6 II piętro, pokój nr 29). W końcu roku możliwość otrzymania mieszkania. k 129-0

Ukaczy zatrudni Dyrekcja BZPW im. Sierżana w Białymstoku. Uposażenie w/g umowy zbiorowej dla pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Kandydaci winni zgłaszać się ul. Mickiewicza 43 dział personalny pokój 14. k 430

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10603



## W świecie nauki i techniki

## Okulary teleskopowe

N. S. ciężko ranny na froncie, stracił lewe oko, w prawym zaś zachował ograniczoną zdolność widzenia.

Ktoś poradził N. S. by pojechał do Moskwy, do Instytutu

Naukowo - Badawczego Chorób Ocznych im. Helmholtza. N. S. wrócił wkrótce do domu, do Maryjskiej ASRR ze specjalnymi okularami teleskopowymi. Obecnie może on czytać nie tylko duże tytuły, jak dawniej, lecz i drobny druk.

Okulary teleskopowe składają się z kombinacji szkieł, ułożonych w określony sposób przez uczonych - fizyków. Ich konstrukcja oparta jest na zasadzie, na jakiej zbudowana była luneta Galileusza. Wyglądem zewnętrznym okulary przypominają lornetkę teatralną. Na rurki okularów od strony oczu nakłada się niekiedy specjalne nasady ze szkieł, wprawiającymi poprawkę dla krótkowidzów i dalekowidzów. Taki system teleskopowy zwiększa widzialność 1,8 raza, a przy pomocy dodatkowych nasad na przedniej części rurek nawet pięciokrotnie.

Okulary teleskopowe dobrane są na razie w instytutach chorób ocznych Moskwy, Leningradu i Odessy. Leningradzkie Zakłady Optyczno-Mechaniczne przystąpiły do wyrobu próbnych kompletów okularów teleskopowych. Umożliwi to doboranie tego rodzaju okularów również w innych miastach Związku Radzieckiego.

(„Wolność“)

## Wiadomo - postęp

— „Zdał mi się, że pan jest jeszcze teraz pijany.”  
— Nie piję nigdy, Sir.  
— Proszę powtórzyć, Konstantynopol.  
— Kołstantyp — Konstantynopol.  
— Czy był pan już kiedyś karany?

— Nie, Sir.  
— „Uznał pana winnym”.  
Guilty, not guilty, winny, niewinny... Sprawiedliwość szłała. W ciągu jednej nowojorskiej nocy, w jednym tylko nocnym sądzie potrafiła przeciętnie 300, a w wyjątkowych wypadkach 495 razy powołać swoje guilty, not guilty. Tak to obliczył w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych E. Erwin Kisch. W roku — przypominamy — 1928.

Zestarzał się 1928 rok. To, co by to wówczas rekordem stało się późniejszą biadą, przeciętnie, mierna. Wiadomo — postęp. Mały ludziki, ci oskarżeni z 1928 r. — jak o nich pisał Kisch — stali się wielkimi. — Wielkimi przestępcami. Ale najlepszą chyba miarą owego „postępu” jest fakt, że na słowie „Konstantynopol” zaczęła się tamować rekordowa liczba dziecięcych języków. Zresztą, fraszka Konstantynopol... „Ludy” — mówił się coraz częściej wobec przestępców w szkolnych mundurkach... Odtądmy zatem historyczną reportaża Kisch i wzmiankę współczesnego czasopiśmiennictwa amerykańskiego Newsweek. Czytamy:

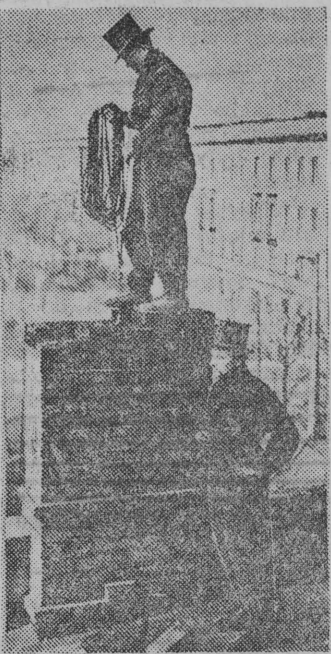
„Przerażający problem przestępczości i wściegostwa młodzieży szkolnej szczególnie jaskrawy w Nowym Jorku; statystyka mówi, że w tym mieście, w Nowym Jorku, na Long Island, dotychczas wymiagrowały tysiące młodzieńców nowojorskich, aby znaleźć dla swych dzieci lepsze, jak mieniali, otoczenie. Ogrom tego zagadnienia ujawnił się w ciągu ostatniego tygodnia, kiedy to na stał się wybuch bomby wykradzionej z ośrodka ćwiczeń sportowych. Bombę tę rzucił chłopiec na swego 11-letniego koleżkę w chwili, gdy ten opuszczał szkołę...”

W tejże szkole nastąpił wybuch bomby „domowej roboty”, rzucanej przez trzech chłopców, którzy znaleźli później, że chcieli „wywołać podniecenie” i spowodować zamknięcie szkoły. W tejże szkole znalazł się chłopiec ciężko zraniony, szpitalnym. Przy czym w tym ostatnim wypadku godne zanotowania jest zachowanie się kierownika „szkoły”, który chcąc ukryć całą sprawę przed policją, kazał chłopcu zeznać, że odniesiona przez niego rana jest wynikiem... nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.

A liczby są takie: ilość dzieci stałych przed sądem dla młodoletnich wzrosła z 300 tys. w roku 1948 do 385 tys. w roku 1952. 385 tys. razy powtórzyło się zatem w 1952 r. słowo „guilty” wobec dzieci. W wypadkach włamań, rabunków, kradzieży... A co sprawia, że wzrasta liczba przestępstw? Kto wydaje comiczy, kto ma w swoim ręku radio, telewizję, kinematografię? Kto wyprodukował bombę, która znalazła się w ośrodku ćwiczeń sportowych, stając się wzorem dla zrobienia bomby „domowym sposobem”? I kto tu jest zatem „guilty”?...

W.2.

## Na nowym osiedlu



W ostatnim okresie w całym kraju powstaje coraz więcej spółdzielni usługowych. Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Poznaniu objeli swymi usługami całe miasto. NA ZDJECIU: kominiarze Leon Banaś i Zenon Dorszyk pracujący na osiedlu Łazarz w Poznaniu (CAF — fot. Miedza)

## Tym razem Van Meenen



NA ZDJECIU: czołówka złożona z trzech kolarzy od prawej Niemcowa (ZSRR) — Van Meenen (Belgia) i Kabr (CSR) wjeżdża na stadion Waltera Uibrichta w Berlinie.

(Fot. — CAF)

## Przed meczem piłkarskim Węgry — Anglia

BUDAPEST. Piłkarze węgierscy, zwycięzcy w „meczach Anglia Węgry” wystąpią w meczu z Anglią, rozgrywanym w tym samym czasie, co mecz Anglia Węgry, w którym Anglii przegrała z Węgrami 2:1. W meczu tym Anglia przegrała z Węgrami 2:1. W meczu tym Anglia przegrała z Węgrami 2:1.

Prasa węgierska donosi, że ostatnio o optymistycznych nastrojach w obozie przeciwników, cytując słowa sekretarza generalnego Angielskiego Związku Piłkarskiego — S. Rousty, który w wywiadzie prasowym oświadczył: „Pobijemy Węgrów”. Roust dodał: „Każda drużyna ma swój dzień, w którym osiąga szczyt swoich możliwości. Wydaje się, że dla Węgrów dniem tym był mecz w Wembley”. Prasa węgierska podaje tę wiadomość bez komentarzy.

Warto przypomnieć, że tak samo optymistycznie nastawiona była opinia angielska przed meczem w Londynie, a tymczasem Anglii ponieśli wtedy bezprzykłądną klęskę. W każdym razie drużyna angielska pragnie rewanżu i przygotowuje się do meczu w Budapeszcie bardzo starannie. Węgry liczą się z ciężką walką, ale są dobrej myśli i pragną 23 maja w

## Otwarcie sezonu wodnego w Elku

W tegorocznym otwarciu sezonu wodnego w Elku udział wzięli 3 przystanki wodne: LPZ, Spółnia i Kolej. Elkie obiekty sportów wodnych są wyremontowane i odmalowane. Całkowicie wyremontowano również wszystkie jednostki pływające. Słowa uznania należą się młodzieży z LPZ, która własnymi siłami w czynie społecznym wyremontowała wzorowo wszystkie łódzie. (gd)

## GAZETA SPOTOWA

W sobotę i niedzielę

## Finały rozgrywek siatkówki o puchar „Gazety“

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadionie Ognia w Zwierzyńcu odbędą się finałowe rozgrywki o puchar „Gazety Białostockiej” w siatkówce mężczyzn i kobiet. Wezmą w nich udział najlepsze zespoły wyłonione w drodze eliminacji powiatowych i miejskich.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej otrzymał zgłoszenia drużyn mistrzowskich z kilkunastu powiatów. Nie zgłosiły drużyn jeszcze powiaty: augustowski, grajewski i wysokomazowiecki.

Eliminacje przeprowadzone do turnieju we wszystkich powiatach były jeszcze w Sobótce.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadionie Ognia w Zwierzyńcu odbędą się finałowe rozgrywki o puchar „Gazety Białostockiej” w siatkówce mężczyzn i kobiet. Wezmą w nich udział najlepsze zespoły wyłonione w drodze eliminacji powiatowych i miejskich.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej otrzymał zgłoszenia drużyn mistrzowskich z kilkunastu powiatów. Nie zgłosiły drużyn jeszcze powiaty: augustowski, grajewski i wysokomazowiecki.

Eliminacje przeprowadzone do turnieju we wszystkich powiatach były jeszcze w Sobótce.

W piłce nożnej

## O Puchar Polski

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się masowe rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski. Jest to tradycyjna impreza ciesząca się wielką popularnością wśród piłkarzy. W zeszłym roku w naszym województwie w rozgrywkach o Puchar Polski wzięły udział 143 drużyny. Zgłoszenia drużyn do Pucharu przyjmują wszystkie powiatowe komitety kultury fizycznej, organizowane przez powiatowe komitety kultury fizycznej. W czasie imprezy cieszący się wielką popularnością trwania rozgrywek zostaną wśród piłkarzy. W zeszłym roku w naszym województwie w rozgrywkach o Puchar Polski wzięły udział 143 drużyny.

## Trasa IX etapu Wyścigu Pokoju



Podczas dorocznego łowów Sapey Inka Huascar zostaje wzięty do niewoli przez swego brata Atahualpa, który ogłasza się władcą państwa Inków.

Dochodzą wieści o pojawieniu się władających piorunem, okrutnych białych ludzi.

— Co on tu robi? Szpieguje nas?

— On mówi, że szedł do Cajamarca, bo tu ma już być jego królik, Atahualpa. Ale zabłądził, bo nie zna tych stron.

— O, to ciekawe. Więc Indios są już tu gdzie blisko. A nie iże? Jakże to, tak bez przypiekania wszystko gada?

— On mówi, że przestraszył się koni. Nazywa je wielkimi lamami.

— Aha, to dobrze, że pogany boją się.

— To ciemne i głupie chamstwo te pogany — z powagą przytaknął Felipillo, zęgnając się uroczyście.

— Ach, ty! — De Soto roześmiał się głośno. — Ty już pewnie uważasz się za równego białym.

— Felipillo chrześcijanin. Sam pater de Valverde uczy, że wszyscy chrześcijanie równi.

— Na tamtym świecie, głupcze, na tamtym świecie. No, gadaj dalej! Czego ten tu chce?

— On przychodzi ze skargą. Imię jego jest Sinchi. Ma dziewczynę. I jeden Inka, wielki dostojnik, chce mu zabrać tę dziewczynę.

— Głupi. Powinien się cieszyć. Dziewek przecie dość. No, zobaczmy. Obiecay mu naszą łaskę, gdy powie wszystko, co wie. Jeśli on był jakimś dostojnikiem przy tym ich królu, to może wiedzieć dużo.

Sinchi pochylił się znów nisko, wysłuchawszy słów tłumacza — nawet de Soto pomyślał, że Felipillo coś tam pewnie dodał od siebie — i mówił posłusznie, długo...

— On mówi, że syn słońca, czyli ten ich królik Atahualpa, bał się, gdy usłyszał o białych panach. Ale postanowił walczyć, póki was mało. Pobit swego brata Huascara, uwięził go, a teraz ściga wojska i idzie tu, na Cajamarca.

— Ileż ma tego wojska?

— Cztery hunu nie wystawia tyłu ludzi do pracy. Idą Inkowie, ściągając z połowy państwa, i gwardie, i dwór — tłumaczył Felipillo słowa Sinchiego.

— Cztery hunu? — De Soto znał już nieco organizację państwa Inków i przeliczył szybko. — Czterdzieści tysięcy! I w tym gwardie!

Z niepokojem, którego nie umiał ukryć, rozejrzał się po ogromnej dolinie. Jakby spodziewał się ujrzeć już tutaj groźną masę nieprzyjaciół. Ale dolina zdawała się drzeć w słońcu, pusta, cicha, nie nie ukrywająca.

Chyba w tym fioletowym cieniu, padającym od skał... Ten zbieg schował się przecież pod zwykłym krzakiem agawy, których tu pełno, a gdyby nie Felipillo... W źlebach, na zaciemnionym stoku góry, wysoko, coś zda się migotać. To może być broń... nie, to rozgrzane w dolinie powietrze drży i ludzi. Zresztą z tej odległości ludzi dojrzałby chyba orzeł. Ten ich ogromny sęp, kondor. Him, ohydne ptaszysko.

De Soto podniósł bezwiednie wzrok ku górze. Zdawało mu się, że na czystym jasnym błękitie widzi małe, czarne plamki. Może złudzenie, bo niebo lśni, oczy pała.

Zdecydował szybko.

— Wracamy. Trzeba natychmiast zanieść te wieści do jego dostojności namiestnika. Ty, Felipillo, pilnuj, aby ten dzikus nie uciekł.

— Nie ucieknie, senor. Felipillo mu zabronił. On wie, Fe-

lipillo wielki człowiek u boku białych panów, i on musi słuchać.

Z ironicznym uśmiechem dorzucił zaraz:

— On przyzwyczajony słuchać. Liście koka żuć i słuchać. Sinchi, wciąż przerażony widokiem koni, białych ludzi z kucyków w dziwaczne zbroje, odpowiadał posłusznie na wszystkie pytania. Opowiadał o wielkich łowach, które dały dość mięsa suszonego dla całego hunu na parę lat, o siłach Atahualpy, o wzięciu do niewoli Huascara, o wahanach nowego władcy na wieść o wyładowaniu białych, wrzeszczących o decyzji, aby wyruszyć przeciwko nim z całą siłą, choć zwolennicy Huascara jeszcze nie byli pokonani, zwłaszcza na południu. Opowiadał o twierdzeniach, uzbrojeniu wojska, o drogach, magazynach, o stolicy.

Choć Felipillo, którego te sprawy nudziły, przekręcał odpowiedź Sinchiego i skracał je dowolnie, przecież wieści te poważnie zachmurzyły Pizarra i jego braci. Nikogo z wódzów czy szlachty nie dopuścili do tego pierwszego przesłuchania.

Ale zapomnieli wkrótce o niepokoju, gdy Sinchi zaczął opowiadać o niezmiernym bogactwie świątyni Curicancha w Cuzco i innych, mało co jej ustępujących, o pałacach władcy, o Inkach obciążających się bez miary złotem.

— A dziewczki ładne na tym dworze? — wyrwał się Juan Pizarro, ale namiestnik krzyknął nań gniewnie.

— Tobie tylko dziewczki w głowie! To przecież pogańskie bydlę! Pamiętaj, co mówił pater Valverde: grzech śmiertelny z taką. Chyba, że ją ochrzczysz naprawdę. Ale nie o tym masz myśleć. Dziewki! Będziesz miał tego, ile zechcesz, i to z najlepszych rodów Kastylji czy Aragonii, gdy wrócisz z złotem.

— Ale wojska tego Atahualpy... — zaczął mówić wspaniały Gonzalo Pizarro, najrozważniejszy z braci.

Clag łaski nastąpi.